

Bonson / Matek, Piotruś Pan (gość. Wini)

Kiedyś mówili mi zejdź na ziemię, przestań marzyć
A ja wiedziałem, że chyba ta jazda nam weszła w nawyk
Kiedyś mówiły mi śmieć, ten to pies na baby
A dzisiaj dzwoni tu jedna po drugiej gdy chce zabawy
Stąd niezły widok mam gdy latam nad miastem
Sorry że nie reaguję gdy krzykniesz - dawaj na parter
Stąd niezły widok mam, ty spałaś, ja patrzę
Wybacz że nie reaguję gdy krzykniesz - Damian naprawdę?!
Zagubiony chłopiec, Piotruś Pan
Jak już go spotkasz, jeśli możesz proszę pozdrów tam
Ściągam okulary, jest szósta rano wracam
Jesteśmy pijani i mało mam świata
I znów widzę wzrok jej, mówi idziesz do mnie?
Mamy swoje zabawki raz na tydzień, jest dobrze
Kiedyś mówili mi zejdź na ziemię, przestań marzyć
A ja wiedziałem, że już nie dam rady

Unoszę się nad miastem
Choć nie mam skrzydeł, jestem ponad tym
Mam swoją Nibylandię
W kieszeniach noszę czarodziejski pył

Jeśli chcesz nas spotkać dziś(w górę patrz)
Jeśli chcesz nas spotkać dziś(w górę patrz)
Nie miej za złe, po za tym, że lubię tak
To lubię grać, lubię tak, lubię spaść, bo lubię tak

Kurwa, życie potrafi zmienić się w sekundę
Jednego dnia budzisz się w ciele 20-latka
A następnego dnia budzisz się w ciele 130-kilogramowej świni
Jak ja się tu dostałem?

Latałem sobie dziś nad miastem!
To było takie wykurwiaste!
Paliłem sobie w chmurkach trawkę!
Bo taką kurwa mam zajawkę!
Obudziłem się w ciele świni(Wini)
Obudziłem się w ciele świni(jestem Wini)
Obudziłem się w ciele świni
Obudziłem się w ciele świni

Boże, a ile to już wiosen(ile wiosen)? Pijacki stan
I tylko nigdy nie dorosnąć; Piotruś Pan
Mówisz, że świat z nami pogrywa; Boski plan
Nie wierzysz ziomuś, to sam chyba; 1 Maj[?]
I tylko chlać, ćpać, jakby jutra nie było
Jakbym nie miał 4 dych, nie ważył 130 kilo
Czuję się młody ej, żyję wśród młodych ej
Bonson zaprosił mnie na płytę skurwysynu ej
I jeden szczegół w tle, różni nas parę wiosen
Nie ma to znaczenia, kiedy Matek da bit kosę
Zamknięci w ciałach ej, te wolne dusze ej
Nie chcą tu słyszeć, że nie mogą sięgnąć gwiazd dziś ej
Ej, ej, ej, coś chciałem ci powiedzieć
Chociaż ciało zaniedbane, dusza szybko nie rdzewieje

Unoszę się nad miastem
Choć nie mam skrzydeł, jestem ponad tym
Mam swoją Nibylandię
W kieszeniach noszę czarodziejski pył

Jeśli chcesz nas spotkać dziś(w górę patrz)
Jeśli chcesz nas spotkać dziś(w górę patrz)
Nie miej za złe, po za tym, że lubię tak

To lubię grać, lubię tak, lubię spaść, bo lubię tak